

9
Kwestjonariusz
byłego jeńca w oboz. S. S. K.

REFERAT
HISTORYCZNY

5891

Demuth Franciszek Kaptan nr. 17 X 1913

Krawiec st. cywilny kawaler

18 września 1939, z statem rozbrogim wraz
całym katalionem (44 p. p.) w kierunku 25 X 39
z obozu Luck wyjechaliśmy do Szepielowki
wielu 2,000 żołnierzy, warunki były bardzo
straszne, głodni raz na dzień podę gorąca (kupa)
Na żołnierzy znajdujących się w obozie Szepielowka
zrucała się epidemia, chorowanki od której bardzo
dużo umarło i wycieńczenia padali.

5 X 39 w nocy godz. 1³⁰ wymaszerowaliśmy z obozu
Szepielowki do granicy Polki w kierunku
Pstręga, dnia 9 X 39 przybyliśmy do Dubna
wycieńczeni głodem i dużo umierło kolegów
leżąc na ziemi nieprzytomnych, gdyby nie
ludność cywilna miasta Dubna to napędzono

-duzo naszych mi przeto, dnia 15 X 39, przymanerowaliśmy do Kadrinittowa k/Brodów to był pierwszy obóz jeńców wojennych. Dnia 18 X 39 wypędzili nas na roboty pod bagietkami. Pracowali my na stacji Kadrinittów - Brody, po ukoniecznieniu szory wyjechali my do obozu Sytuś w celu ukoniecznienia rozpoczętej tam drogi. W obozie tam były też, mieszkali my tam w barakach drewnianych za drutami strzeżeni przez przy i rotmistrzów sowieckich. Dnia 22 XI 39 przymanerowali my do obozu Brody, mieszkamy w ramach Chrabiny Strony Pryszczewskiej było tam około 1200 jeńców naszych i z dziewczyny z miasta Łodzi. Dnia 4 I 41 wyjechali my do wielkich Tuków pod Tarnopol lemu droga je staryj prowadzona przez pole odległości 3 km w kierunku wielkiej zamieszkuje śmiecinęj guali nas jak kupa baranów kopami i kici kofkami karabinów

i poganianiu dużej pracy. Po przyjeździe
 na nowe miejsce pracy w kamieniu Tomasz
 warunki mieszkaniowe były straszne zimno
 głodno, wzy pokazały się nam i to
 w dużych ilościach jedzenie nie było
 we ~~to jedzenie~~. Śpiemy w oboznie bez
 okien mroz dochodzi do 25% - 30%
 zimna i goimę nas do roboty bez ciepłej
 odziedy i butów na sobie, dnia 14 i 41
 wyjechali my do obozu Łostawie pod
 Taruopolem 9 klm. od Wielkiej Łaków, Tam
 warunki były lepsze pod rozidym wz-
 gledem, obóz znajdował się po leńicrowka
 w amosie byłego niemieca. Tam pracowa-
 li my w fabryce piarku który był dowo-
 zony na lotniska po Taruopolem 27 i 41
 mymaszerowali my do granicy rosyjskiej
 dowiadujemy się że idziemy do wgtgł

koji i postajemy przedzielnie strasnie,
 gtodni bez wody kopami przez przy roj
 nowe a nawet kopami i strzelami. W drodze
 naszej spotykamy różne niepodjawni
 dnia 11 VII ualot ~~na~~ niemieckiego samo
 lotu Ju-88. na nawa, kolunie, w której zostalo
 rabiłych 50 a 150 samych po przewazce na
 940 km. piero gtodni i rycieiczeniu do ostat-
 niego przybywamy a miasta dlotowos
 gdzie znajduj¹¹⁶ stacje a stamtąd jedniemy
 do Staro Bichka

Wobozach naszych znajdowali się oficerowie
 urzędnicy, nauwyciele, rzemieślnicy i wiele
 innych.

Stowuch wrajemny ludności cywilnej
 bardzo dobry starali się dopomóc, dostawia
 żywności, odzieży, kragiel

Życie obow ptyueto w kaidego zotwierza

Polakom zmyślą tylko Polsce, warunków
pracy były bardzo ciężkie.

Słownik władz K. H. W. D. do Polaków
był straszny zabrawiali nam modlić się
wspieraj polskie piosenki nie wolno nam
się skupiać, wysuwać pomiędzy nami
oficerów, księży, policję i wiele innych,
których to brali na ślepego i przestępcy
a później wywozili w niemieckim
kierunku

Propaganda komunistyczna była
bardzo wpajana do nasze głowy i różne
przedziane rzeczy przez zabrania boli-
trów, że Polska już nie będzie i Boga
nie ma Bóg to Stalin, wymiowali
nie naszej wiary i całego naszego ustroju
państwa, starali się żeby podpisać im
listę a żeby zostać wolnym obywatelom

Sowieckiego Sojuza jednakożi nie
udało im się i nikt nie podpisał

Pomoc lekarska była dobra tak
że żadnego wypadku śmierci w obozie
nie było

Łączności z Krajem i rodziną była
bardzo mała gdyż otrzymaliśmy tylko
2 listy

1^{ym} zortatem przerwaliśmy so podpisan
umowy; bytem wcielony do Legionu
Polskich w Staro Bickaku

61841 Przyjechałem do Tocka i zortatem
wcielony do C. S. F. 4th Korps 18 p. p.

M. J. 24 II 1943. Głuchowski